

## **Pomagamy misjonarzowi**

**Rozmowa z Adamem Krawcem, prezesem Funduszu Misyjnego w Wadowicach Górnych**

**- Skąd wziął się pomysł powołania w Wadowicach Funduszu Misyjnego?**

- Gdy na misję do RPA wyjechał nasz kolega, ks. Marian Midura, postanowiliśmy mu pomagać. W maju 1994 roku przy parafii św. Anny w Wadowicach spotkali się przyjaciele kapłana z lat dzieciństwa. Wówczas padła myśl założenia funduszu.

**- W jaki sposób zdobywacie pieniądze?**

- Głównie z organizacji festynów charytatywnych. W najbliższą niedzielę zorganizujemy takowy już po raz piąty. Oprócz tego organizujemy okolicznościowe zbiórki pieniężne. Różni ludzie ofiarowują nam lekarstwa i środki medyczne, sprzęt i odzież sportową oraz dewocjonalia, które następnie wysyłamy ks. Marianowi.

**- Jak znaczna była dotychczasowa pomoc materialna, przekazana misjonarzowi w ciągu czterech lat działania funduszu?**

- Kwotowo - ponad 35 tys. zł. Dochód z samych dotychczasowych festynów wyniósł ok. 23 tys. zł. Do tego dochodzą dobrowolne datki pieniężne, sprzęt medyczny, odzież i dewocjonalia.

**- Czy finansowe wspomaganie dzieła ks. Mariana to jedyna forma działalności funduszu?**

- Nie. Propagujemy jeszcze ideę misyjną w naszym środowisku. Polega to m.in. na organizowaniu konkursów wiedzy o misjach czy rysunkowych we wszystkich szkołach wadowickiej gminy. Organizujemy też w Wadowicach spotkania z misjonarzami, modlimy się w intencji misji.

**- Jak dużego dochodu spodziewacie się z niedzielnego festynu?**

- Mam nadzieję, że uda nam się uzyskać jeszcze więcej pieniędzy niż w poprzednich latach. Ks. Marian podjął się bowiem kolejnego, bardzo trudnego zadania, a mianowicie wybudowania Sanktuarium Miłosierdzia Bożego na pustyni Kalahari, gdzie pracuje. Chcielibyśmy mu pomóc w tym przedsięwzięciu.

**Rozmawiał: (RAF)**

<http://www.dziennikpolski24.pl/pl/region/tarnow/417806-pomagamy-misjonarzowi.html>